

szkolenia kowalstwa, ponieważ do wypracowania odpowiednich form były konieczne typy stali o określonych właściwościach? Zwrócić uwagę pragnęliśmy w szczególności na kilka odkrytych elementów kultury przeworskiej z północnego skrajnego przedkolumbijskiego rejonu południowej części województwa łódzkiego, w których widać wyraźne podobieństwo do wypracowanego w tym rejonie stali z ok. 1000 r. p.n.e.

Andrzej Krawczyński

Klara Kuzmová, Peter Roth, **TERRA SIGILLATA V BARBARIKU. NÁLEZY Z GERMÁNSKÝCH SÍDLISK A POHREBÍSK NA ÚZEMI SLOVENSKA**, Materialia Archaeologica Slovaca, t. IX, Nitra 1988, 225 s.

Graniczący bezpośrednio z rzymską prowincją Pannonią obszar obecnej Słowacji należy do krajów środkowej Europy najbardziej obfitujących w odkrycia rzymskich importów. Czołowe miejsce zajmują wśród nich naczynia *terra sigillata*, charakterystyczne dla ziem leżących na przedpolu *limesu*. Pionierem badań nad tą tematyką był zasłużony archeolog F. Křížek, który w trzech opracowaniach zawarł cały materiał znany do połowy lat sześćdziesiątych. Jednakże szybki rozwój badań terenowych w ostatnim ćwierćwieczu spowodował konieczność uzupełnienia dotychczasowych publikacji przez nowe, znacznie liczniejsze zabytki, a także wyniki badań w zakresie typologii i chronologii. Tak wzbogacona monografia ukazała się w kolejnym tomie serii wydawanej przez znany ze swojej aktywności Instytut Archeologiczny Słowackiej Akademii Nauk.

Publikacja składa się z dwóch zasadniczych części. Pierwsza obejmuje obszerny katalog stanowisk (s. 16–126), w którym dominują zabytki odkryte i dostępne dla badań z 79 miejscowości. Wyłączono jednak słusznie lewobrzeżne obiekty związane z naddunajskim *limesem* jak Devin, Bratislava-Dubravka, Stupava, Cífer-Pác oraz Iža-Leányvár. Załączono też wykaz 32 stanowisk z *sigillatami* wymienionymi w starszej literaturze, lecz nie sprawdzonymi i obecnie niedostępnymi. Na końcu dołączono zestawienie fragmentów naczyń znajdujących się w muzeach, ale o nieznaney lokalizacji.

Drugą część monografii (s. 130–161) stanowi opracowanie wyników autorstwa K. Kuzmowej. Rozpatruje ona najpierw naczynia według ich pochodzenia z poszczególnych ośrodków wytwórczych, co uwidacznia tabela XI. Nieliczne wyroby najstarsze (19 egz.) pochodzą z wytwórni w La Graufesenque i Banassac w południowej Galii, datowanych na pierwszą połowę II w.; odkryto je w czterech miejscowościach południowo-zachodniej Słowacji i jednej we wschodniej części kraju. Liczniej reprezentowane są warsztaty środkowogalijskie, głównie Lezoux: 65 fragmentów z 32 znalezisk, datowanych na panowania Hadriana i Antonina Piusa. Również one grupują się głównie w południowo-zachodniej Słowacji. Najwięcej naczyń (327 fragmentów) pochodzi jednak z nadreńskich pracowni w Rheinzabern. Zajmują też większe obszary, gdyż poza częścią południowo-zachodnią występują liczniej na zachód od Małych Karpat, w południowej i wschodniej części kraju. Na podstawie egzemplarzy datowanych udało się wyróżnić trzy fazy napływu: I – późny okres panowania dynastii Antoninów (ok. 150–170/180); II – wczesny okres dynastii Sewerów (koniec II i początek III w.); III – koniec panowania tej dynastii (pierwsza tercja III w.). W dwóch ostatnich fazach

¹ Hg. *Antiqua et Regia*, pp. 31–32. *Die Glas- und Keramikindustrie der Provinz der germanischen Westküste, Early Medieval Studies*, t. 4, 1973, s. 49, 50, pp. 31–32. *Die Glas- und Keramikindustrie der Provinz der germanischen Westküste in der Germania Libera*, *Historia* 1973, s. 47.

² Prof. E. Pasch, *Die Glas- und Keramikindustrie in der Provinz der germanischen Westküste*, (14) *Zeitschrift für Numismatik und Archäologie der germanischen Westküste in der Germania Libera*, *Historia* 1973, s. 38, pp. 3.

konkurowały z wytwórniami nadreńskimi młodsze od nich pracownie z retyjskiego Westerndorfu. Liczebnie (294 egz.) niewiele ustępując tym pierwszym grupują się w tych samych regionach. W pierwszej połowie III w. napływały też wyroby z drugiego ośrodka retyjskiego w Pfaffenhofen. Znane w 42 fragmentach z 14 stanowisk wykazują dużą dyspersję w zachodniej części kraju i liczebną przewagę w części wschodniej. Wyjątkowym znaleziskiem jest fragment misy odkryty koło Nitry, który reprezentuje bardzo rzadko spotykany w środkowej Europie typ *sigillat*y argońskiej z Nadrenii, datowany na trzecią ćwierć IV w.

Po omówieniu form naczyń i techniki zdobniczej autorka snuje interesujące rozważania na temat dziejów napływu naczyń *terra sigillata* na ziemię Słowacji. Traktuje je porównawczo z sąsiadującym od południowego wschodu obszarem Wielkiej Niziny Pannońskiej (obecnie Węgierskiej), którą w pierwszych wiekach n.e. zamieszkiwały sarmackie plemiona Jazygów. Stało się to możliwe dzięki nowej publikacji dwojga badaczy węgierskich¹. Chociaż do obu obszarów rzymska ceramika dostawała się za pośrednictwem Pannonii, to obok zasadniczych analogii widoczne są też nieprzypadkowe różnice, które wynikają nie tylko z innej przynależności etnicznej mieszkańców oraz ich sposobów życia (Germanie byli osadnikami, a Jazygowie nomadami), lecz także odmienności kontaktów handlowych. Obserwuje się je już w początkach pojawienia się *sigillat* poza *limesem* na przełomie I i II w. Podczas gdy na ziemi Sarmatów śladem tym są pojedyncze fragmenty z północnej Italii i południowej Galii, to wyroby z tych ostatnich wytwórni znajduwane w grobach i osadach Germanów w południowo-zachodniej Słowacji tworzą zwarty obszar występowania. Położenie stanowisk nad rzekami: Morawą, Nitrawą i Hronem w maksymalnej odległości 50 km od rzymskiej granicy jest wyrazem przesunięcia militarnego punktu ciężkości znad Renu nad środkowy Dunaj i umocnienia pannońskiego *limesu* w okresie od panowania Domicjana do panowania Hadriana. W tym czasie funkcję drogi bursztynowej Akwileja – Carnutum przejęła droga biegnąca wzdłuż *limesu*, zaopatrująca załogi jego kaszteli. Trzeba jednak dodać, że stanowiska z odkryciami omawianych naczyń z obszaru środkowej Polski wskazują nadal na przedłużenie drogi bursztynowej na północ jako szlaku, który był czynny również w II i pierwszej połowie III w.

Początek większego napływu w drugiej ćwierci II w. naczyń z wytwórni w środkowej Galii uznała Kuzmová za wyraz bardziej rozwiniętych kontaktów handlowych Rzymian zarówno z Germanami, jak też – chociaż w mniejszym stopniu – z Jazygami. Prawdziwym przełomem był jednak dopiero masowy import *sigillat* z najbardziej proeksportowo nastawionych warsztatów w Rheinzabern w drugiej połowie II w., który nawet w okresie wojen markomańskich nie został przerwany. Część naczyń mogła się wówczas dostać na północ bądź jako zdobycz wojenna, bądź też jako pozostałość wyposażenia rzymskich wojsk okupacyjnych w południowo-zachodniej Słowacji. Wydarzenia lat 167–180 nie były zresztą nieustannym ciągiem działań wojennych, gdyż przerywały je kilkuletnie okresy wynikające z nietrwałych układów pokojowych. Po zakończeniu tych wojen i odbudowie miast w Noricum i Pannonii nastąpił po obu stronach środkowego Dunaju szczytowy okres gospodarczej koniunktury. Jej wyrazem był ogromny napływ *sigillat* nie tylko z Rheinzabern, lecz także z Westerndorfu, zwłaszcza do osad leżących w dolnych i częściowo średnich biegach rzek południowej Słowacji. W północnych, górzystych terenach liczba importowanych naczyń jest znikoma. Może to jednak – co podkreśla autorka – być częściowo wynikiem także słabszego stanu badań archeologicznych w regionach karpackich. Dopływ *sigillat* z Rheinzabern i Westerndorfu skończył się w 233 r. w rezultacie zniszczenia tych wytwórni przez najazdy Alamanów. Znacznie mniejszy import wyrobów z Pfaffenhofen trwał jeszcze, przy czym zaznaczył się bardziej na terenie Sarmacji niż Słowacji. Następane najazdy Alamanów w latach 259–260 położyły ostateczny kres dowozowi omawianych naczyń do krajów zadunajskich.

W dalszej części monografii Kuzmová omawia występowanie ceramiki wytłaczanej w poszczególnych regionach. Wśród 99 stanowisk przeważają znaleziska jednego fragmentu

¹ D. Gabler, H.A. Vaday, *Terra sigillata im Barbaricum zwischen Pannonien und Dazien*, Budapest 1986.

(42,4%); mniej liczne są znaleziska 10 egz. (38,4%), do 20 egz. (14,1%) i ponad 20 egz. (5,1%). Ich skartografowanie pozwoliło wyróżnić sześć regionów grupujących się przeważnie wzdłuż dorzeczy głównych rzek od zachodu ku wschodowi. Wykazują one pewne cechy specyficzne wynikające z położenia i charakteru osadnictwa (s. 146–149). Wyroby południowogalijskie skupiają się głównie w zachodniej Słowacji w dorzeczu Morawy (52,6%) oraz dolinach Nitry i Żytawy (36,8%). Były to regiony związane ze strefą szlaku bursztynowego i drogą limesową, które właśnie w końcu I i na początku II w. nabrały większego znaczenia (s. 178). Produkty ze środkowej Galii wystąpiły we wszystkich regionach z wyjątkiem południowej części środkowej Słowacji. Najliczniej grupują się pomiędzy Małymi Karpatami a Żytawą (75,4%) oraz w dolinie Hronu (15,4%). Docierały głównie z rzymskich kaszтели Brigetio i Solva. Ciekawe, że procentowe i terytorialne rozmieszczenie naczyń z Rheinzabern wykazuje zbieżne cechy z wyrobami środkowogalijskimi. Większość znalezisk występuje pomiędzy Małymi Karpatami i Wagiem (47%) oraz w dolinach rzek Nitry i Żytawy (35,8%). Natomiast wyroby z Westerndorfu i Pfaffenhofen przeważają równomiernie w dolinach Nitry i Żytawy (odpowiednio 63,6% i 64,3%). Kuzmová zwraca uwagę na podobne proporcje w reprezentacji głównych warsztatów (Rheinzabern, Westerndorf, środkowa Galia i Pfaffenhofen) w regionach: Małe Karpaty-Powąże, Pohronie i wschód Słowacja (tabela XIII). Zupełnie inaczej przedstawia się ta sprawa w słowackiej części dorzecza Morawy związanej ściśle z drogami: limesową i bursztynową (ryc. 42). Największy zespół stanowią tam naczynia z Rheinzabern (41,4%), po których – w odróżnieniu od innych regionów Słowacji – drugą pozycję zajmują wyroby z Galii południowej (35%) i środkowej (10%). Istotne różnice dzielą też sąsiadujące ze sobą dorzeczca Wagu oraz Nitry – Żytawy. Podczas gdy w pierwszym *sigillaty* z Rheinzabern (51,2%) przeważają nad naczyniami z Westerndorfu (27,7%), to w drugim widać proporcje odwrotne: wyroby z Westerndorfu stanowią prawie połowę (49,3%), a z Rheinzabern – 31%.

Interesujące są diagramy (ryc. 44 i 45) ukazujące długość trwania i rozmiary dowozu naczyń z poszczególnych ośrodków w różnych regionach. Wynika z nich, że najdłuższy, a zarazem najbardziej równomierny, bo pozbawiony okresowych spiężeń, był handel w dwóch skrajnie położonych i wcale nie obfitujących w *sigillaty* terenach: Zagórza (obszar na zachód od Małych Karpat sąsiadujący z Morawami) i wschodniej Słowacji. Ich specyfika wynika stąd, że właśnie tamtędy prowadziły główne szlaki: główny bursztynowy z Carnuntum na północ oraz z Aquincum na północny wschód w górę Hornadu i innych dopływów górnej Cisy ku przełęczom karpackim. Ruch trwał na nich od połowy I do połowy III w. Mamy tu instryktywny przykład, że nawet mała liczba zabytków może odzwierciedlać istotne procesy historyczne.

Końcowa partia recenzowanej pracy dotyczy występowania naczyń *terra sigillata* w germańskich osiedlach. Jest to uzasadnione zdecydowaną przewagą znalezisk osadniczych (92), podczas gdy grobowe pochodzą tylko z siedmiu stanowisk. Obecność *sigillat* ma pierwszorzędne znaczenie dla datowania osad, co unaoacza tabela XIV. Wynika z niej, że trzecią część obiektów można datować ogólnie od drugiej połowy II do pierwszej tercji III w. Naczynia z Pfaffenhofen pozwalają przedłużyć czas trwania czternastu osad do połowy III w. Znaczną część (23,5%) stanowisk obejmują osady z okresu panowania dynastii Sewerów (lata 180/190–233). W świetle badań nad *sigillatami* do najwcześniejszych należy pięć osad w południowo-zachodniej Słowacji, których czas trwania można określić na podstawie naczyń z południowej Galii na koniec I i początek II w.

W zakończeniu autorka podkreśla wartość badań nad *sigillatami* dla wyprowadzania wniosków natury historycznej. Przede wszystkim na podstawie tych naczyń można śledzić gospodarcze kontakty miejscowej ludności z rzymskimi prowincjami za pośrednictwem sąsiedniej Pannonii. Z jej pogranicznych ośrodków wychodziły impulsy kulturowe, uchwytnie w dopływie rzymskich importów. Rozmieszczenie odkryć omawianych naczyń pozwala wykrywać nie tylko specyfikę poszczególnych skupień osadniczych germańskiej ludności. Rzuca bowiem nowe światło na różne zagadnienia handlu, na przykład jego rodzaje (pograniczny, bliski i daleki) oraz intensywność i kierunki szlaków, którymi transportowano rzymskie naczynia.

Pozwala również lepiej zrozumieć potrzeby miejscowej ludności, jej upodobania, wreszcie wpływ importowanych wyrobów na lokalną produkcję oraz inne przejawy kontaktów.

Solidna praca źródłowa obojga autorów jest niewątpliwie cennym osiągnięciem słowackiej archeologii. Jej wartość nie ogranicza się tylko do tego kraju. Wskazano już wyżej na ciekawe wyniki porównań pomiędzy Słowacją a węgierską częścią Sarmacji. Duże możliwości otwierają się także dla wyprowadzania analogii i różnic z obszarem Polski, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że sporą część *sigillat* znalezionych w dorzeczach Odry i Wisły przewieziono najprawdopodobniej przez teren Słowacji. Możliwość porównań utrudnia fakt, że od ukazania się w 1960 r. monografii B. Rutkowskiego² przybyło jeszcze więcej materiału zabytkowego, aniżeli opracował ten autor. Niemniej jednak nawet porównanie opublikowanego dziesięć lat później zestawienia *sigillat*³ z obecnymi danymi dla Słowacji wykazuje interesujące analogie. Procentowy udział głównych wytwórni reprezentowanych w materiale z Polski bardzo przypomina sytuację w zachodniosłowackim regionie Małe Karpaty – Poważ⁴, co ukazuje następujące zestawienie:

Wytwórnice	Rheinzabern	Westerndorf	Środkowa Galia	Pfaffenhofen
Tereny zbytu				
Małe Karpaty – Poważ	51,2%	27,7%	9,6%	2,3%
Polska	44,0%	29,7%	9,8%	2,2%

Pozwala to przypuszczać, że właśnie dorzecze Wagu, nie zaś rzek Nitry i Żytawy – jak sądzi Kuzmová (s. 147) – było bardziej związane ze wschodnim odgałęzieniem szlaku bursztynowego wiodącym z Brigetio na północ. Do osad leżących w dolinach Nitry i Żytawy niewątpliwie przybywali również kupcy z Brigetio, ale prawdopodobnie tylko mała ich część zmierzała tamtędy poza Karpaty. Bliskość *limesu* oraz fakt, że było to największe skupisko *terra sigillata* w Słowacji (47,2% całego materiału), wskazuje, iż dorzecza obu rzek leżały w strefach handlu pogranicznego i bliskiego. Przemawia za tym również najwyższy – w porównaniu z innymi regionami Słowacji – udział wyrobów z Westerndorfu, przekraczający nawet produkty z Rheinzabern. Jest to bardzo istotne, ponieważ w świetle cytowanej wyżej monografii D. Gablera i H.A. Vaday wyroby retyjskie, jako tańsze z racji bliższej odległości, były przeznaczone na zbył bardziej w *Barbaricum* aniżeli w Pannonii. W przeciwieństwie do *sigillat* z Rheinzabern, które wykazują bardzo duży rozrzut, naczynia z Westerndorfu grupują się głównie na terenach naddunajskich. Znalezione ich więcej w leżących nad Dunajem miastach Aquincum i Intercisa aniżeli w położonych w głębi Pannonii Gorsium i Poetovio.

Już ta korektura w zakresie funkcjonowania wschodniego odgałęzienia szlaku bursztynowego czyni równie koniecznym postulat nowego opracowania znacznie zwiększonej liczby odkryć naczyń *terra sigillata* z ostatnich trzydziestu lat w Polsce. Zakończenie realizowanej obecnie w państwach środkowej Europy inwentaryzacji rzymskich importów – częścią tego programu jest właśnie recenzowana monografia – otworzy jeszcze szersze perspektywy porównawcze dla śledzenia wielostronnych kontaktów rzymskiego cesarstwa z ludami zadunajskimi.

Jerzy Wielowiejski

² B. Rutkowski, *Terra sigillata znalezione w Polsce*, Wrocław 1960.

³ J. Wielowiejski, *Kontakty Noricum i Pannonii z ludami północnymi*, Wrocław 1970, s. 57 tabela IX.

The first part of the document is a list of names and addresses, including...

The second part of the document contains a list of names and addresses, including...

The third part of the document contains a list of names and addresses, including...

The fourth part of the document contains a list of names and addresses, including...

The fifth part of the document contains a list of names and addresses, including...

The sixth part of the document contains a list of names and addresses, including...